



Z Ewangelii św. Mateusza

E Jezus powiedział do arcykapłanów i starszych ludu: "Co myślicie? Pewien człowiek miał dwóch synów. Zwrócił się do pierwszego i rzekł: Dziecko, idź dzisiaj i pracuj w winnicy! Ten odpowiedział: Idę, panie!, lecz nie poszedł. Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł: Nie chcę. Później jednak opamiętał się i poszedł. Któryż z tych dwóch spełnił wolę ojca?" Mówią Mu: "Ten drugi".

Wtedy Jezus rzekł do nich: "Zaprawdę, powiadam wam: Celnicy i nierządnicę wchodzi przed wami do królestwa niebieskiego. Przyszedł bowiem do was Jan drogą sprawiedliwości, a wyście mu nie uwierzyli. Celnicy zaś i nierządnicę uwierzyli mu. Wy patrzyliście na to, ale nawet później nie opamiętaliście się, żeby mu uwierzyć". †

Mt 21, 28-32

Winnica pełna niespodzianek

Mowa Pana Jezusa skierowana była do przywódców narodu wybranego. To oni w historii Izraela nieśli na swych barkach odpowiedzialność za Słowo Boże, za obietnice mesjanistyczne przekazane przez proroków. Od nich prości ludzie mieli prawo oczekiwać jasnej nauki dotyczącej relacji z Bogiem. Arcykapłani i starsi ludu mieli wszelkie dane, aby właściwie odczytywać znaki, rozpoznać obiecanego Mesjasza w Jezusie z Nazaretu. Nie zdali egzaminu. A nawet gorzej: swą wrogością wobec Chrystusa przekreślili możliwość dochodzenia do prawdy. Z góry postanowili, że nie może On pochodzić od Boga. Gdzie kryje się przyczyna tak fałszywej relacji? Przychodzi na myśl inny fragment Ewangelii, który może bliżej dotyczyć także i nas: "Nie każdy, który mi mówi Panie, Panie, wejdzie do królestwa niebieskiego". Pozostałe wersety dzisiejszej Ewangelii są jeszcze bardziej ciekawe, bo mówią o celnikach i nierządnicach, do których będzie należało niebo. Dlatego, gdy za łaską Bożą dostaniemy się do Bożego królestwa, zdziwienie będzie potrójne: zobaczymy tam tych, których nie będziemy się spodziewać; będzie nam brakowało w niebie "pewniaków". A na końcu nas samych ogarnie zdumienie, że tam jesteśmy...

Ks. Jarosław Hrynaszkiewicz